Rok XI. Nr. 225 Sosnowiec, wtorek 18 sierpnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 8-92, Administracji ... Drukarni 13-80

...owe 384.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kr... (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjo...

Generalissimus Francji na Wawelu

Gen. Gamelin zwiedza Kraków

KRAKÓW, 18. 8. Wczoraj o godz. 10-ej z rana bawiący w Krakowie gen. Gamelin w towarzystwie szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza i oficerów polskich i francuskich udał się na Wawel, gdzie u wejścia do Zamku królewskiego zameldował mu się dowódca O. K. V gen. Narbut - Łuczyński. — Ustawiona na dziedzińcu zamkowym kompanja honorowa z pocztem sztandarowym sprezentowała broń, orkiestra odegrała „Marsyljankę", poczem przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Gamelin przeszedł przed frontem kompanji honorowej i pozdrowił ją po polsku („Czołem kompanja").

Przy wejściu do katedry gen. Gamelin przywitał przewodniczący Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawa Długoszewski. Gen. Gamelin udał się do grobów królewskich, gdzie uczcił pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego składając u stóp sarkofagu wiązankę kwiatów. Dłuższą chwilę gen. Gamelin przetrwał nad grobem w milczeniu.— Następnie gość zwiedzał groby królewskie, katedrę, Zamek oraz cały szereg innych zabytków Krakowa.

Po krótkim objeździe miasta gen. Stachiewicz podejmował francuskiego szefa sztabu głównego wraz z otoczeniem śniadaniem. W godzinach popołudniowych gen. Gamelin wraz z gen. Stachiewiczem udali się na Sowiniec. Następnie zaś zwiedzili saliny w Wieliczce.

Odjazd gen. Gamelin do Francji nastąpił wczoraj wieczorem.

W Palestynie bunt wzrasta

Powstenie przeciwko judo—angielskiemu sjonizmowi

ALEPPO, 17. 8. PAT. (Syrja) Doszło do porozumienia między poszczególnemi organizacjami kupieckiemi w sprawie ogłoszenia bojkotu towarów angielskich w całej Syrji i Libanie. Projekt ten umotywowany jest oburzeniem Arabów spowodu polityki angielskiej w Palestynie. W Syrji coraz bardziej szerzy się akcja na rzecz pomocy arabów palestyńskich.

Według nieoficjalnych wiadomości liczne grupy partyzantów syryjskich przechodzą granicę celem wzięcia udziału w powstaniu przeciwko „sjonizmowi judo-angielskiemu".

Sprawa czynnego udziału beduinów transjordańskich w powstaniu palestyńskim, zdaje się być rzeczą przesądzoną. Obecnie nie wchodzi ona w rachubę spowodu niesłychanych upałów, ale już w październiku podbudzone przez agitatorów arabskich plemiona transjordańskie uchwycić mogą za broń.

Niszczycielski tajfun

LONDYN, 17. 8. — Z Hong-Kong donoszą, że dziś w nocy szalał nad miastem i okolicą tajfun o niezwykłej sile. Tajfun zburzył głównie w uboższych dzielnicach miasta liczne domy pod gruzami których znalazła śmierć przeszło 100 osób.

Wysoka fala wyrzuciła na brzeg angielski nadbrzeżny statek pasażerski „Sunning". Statek uległ rozbiciu.

Kapitan statku wraz z załogą i 40 pasażerami, przeważnie Chińczykami, zdołali na łodziach ratunkowych dopłynąć do bezpiecznego miejsca.

Tragiczny finał zabawy ludowej

PARYŻ, 17. 8. W miejscowości L'Orient w dep. Morbihan w niedzielę samochód ciężarowy wpadł na grupę osób tańczących na ulicy, z których dziesięć odniosło ciężkie obrażenia. Wzburzony tłum dokonał na szoferze samosądu.

Madryt w ciągłej obawie ataku

Białe szaty symbolem żałoby

LONDYN, 17. 8. Korespondent Reutera donosi z Hendaye, że jak wynika z opowiadań dziennikarzy przybyłych z Madrytu, stolica nie może już długo stawiać oporu wojskom powstańczym.

Rząd przygotowuje się do opuszczenia Madrytu i przeniesienia do Walencji.

W Madrycie nie można już nabyć masła, jarzyn, ryb i chleba. Ludność odczuwa przy tem dotkliwy brak tytoniu.

Miasto żyje w ciągłej obawie ataku. Należy się jednak liczyć ze silnym oporem milicji ludowej w poszczególnych budynkach i ulicach, która jest doskonale uzbrojona i panicznie lęka się dostania się w ręce powstańców.

* * *

PARYŻ, 17. 8. — Jenerał Queipo de Llano w przemówieniu, wygłoszonem wczoraj przed mikrofonem rozgłośni sewilskiej, wezwał wszystkich, którzy opłakują śmierć swoich najbliższych, poległych powstańców, aby dla uczczenia ich pamięci odrzucili czarny kolor żałoby i nosili białe szaty.

W dalszym ciągu swego przemówienia jenerał zapowiedział rychłe zwycięstwo wojsk powstańczych, których w walce o wielkość Hiszpanji wspiera ją szerokie rzesze partjotycznie usposobionego społeczeństwa.

Jenerał przeciwstawił się wszelkim pogłoskom, rozsiewanym przez rozgłośnię madrycką o zamiarach kapitulacyjnych przywódców powstania. Jenerał w niezwykle ostrych słowach napiętnował okrucieństwa, popełniane przez wojska czerwone, które, mszcząc się na ludności za okazywanie pomocy powstańcom, nie oszczędzają nawet kobiet i dzieci.

Deklaracja pokojowa swoje a taktyka swoje

LONDYN, 17. 8. — Specjalny sprawozdawca „Daily Telegraph'u" donosi, że w ciągu tygodnia przybyło do Barcelony 19 francuskich samolotów wojskowych, w tem 6 jednoosobowych samolotów typu „Devoitine" oraz 13 bombowców „Poteza".

Samoloty francuskie zaopatrzone były w czerwony znak rządowych samolotów hiszpańskich. Piloci samolotów francuskich otrzymali przed odlotem z Francji 15.000 franków. Poza tem rząd hiszpański przyznał im pobory miesięczne w wysokości 50.000 franków.

Rozgłośnia katowicka Polskiego Radja

podejmuje budowę wspaniałego własnego gmachu

KATOWICE, 17. 8. Z początkiem września br. rozpocznie się w Katowicach budowa gmachu rozgłośni Polskiego Radja, który będzie zarazem pierwszym w Polsce budynkiem projektowanym do potrzeb radjofonji.

Prace przygotowawcze w kierunku ustalenia ogólnych planów, potrzeb i urządzeń technicznych gmachu trwały kilka miesięcy. Na podstawie przeprowadzonych przez Polskie Radjo ogólnych studjów zorganizowano konkurs architektoniczny na projekt gmachu. W wyniku tego konkursu pierwsze miejsce zdobył projekt inżyniera architekta Tadeusza Łobosa z Katowic i według jego pomysłu gmach rozgłośni będzie budowany.

Nowy gmach radjostacji katowickiej stanie na narożniku ulic Juljusza Ligonia i Królowej Jadwigi, a więc w reprezentacyjnej dzielnicy miasta w bliskości okazałych budowli miasta jak: gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Muzeum Śląskiego Syndykatu Pol. Hut Żelaznych i innych.

Gmach radjostacji składać się będzie właściwie z dwuch partyj. — W pierwszej o charakterze reprezentacyjnym mieścić się będzie dyrekcja Polskiego Radja i biura. Druga ściśle akustyczna, odizolowana od wpływów zewnętrznych przeznaczona będzie na pomieszczenie studjów badawczych.

Najistotniejszym elementem gmachu będzie duże studjo nadawcze o powierzchni 240 m. kw. i wysokości 8 m., w którem pomieścić się będzie mógł zespół wykonawców, liczący do 100 osób. Z równą starannością wykonane będzie również małe studjo oraz pomieszczenie dla spikerów i prelegentów.

Tak sama budowa jak i wyposażenie techniczne rozgłośni stać będą na najwyższym poziomie współczesnej techniki.

Niesamowity rozrachunek walczących obozów

LIZBONA, 17. 8. Sprawozdawcy dzienników portugalskich przynoszą coraz to nowe szczegóły z hiszpańskiej wojny domowej, świadczące, iż walka między przeciwnikami staje się z dnia na dzień coraz bezwzględniejsza.

Bitwa o Badajoz, zajęte przed dwoma dniami przez wojska powstańcze, była prawdziwem piekłem. Wojska gen. Franco musiały zdobywać jedną ulicę po drugiej, szturmować liczne barykady i wszystkie większe gmachy. Milicjanci, widząc, że nie mogą spodziewać się od powstańców pardonu, walczyli desperacko. Przed barykadami tworzyły się formalne góry z trupów atakujących i obrońców. Żołnierze Legji Cudzoziemskiej, zaprawienie w walkach wręcz z arabami, szaleńczemi szturmami na bagnety zdobywali jedną barykadę za drugą, aż wreszcie całe miasto znalazło się w rękach wojsk powstańczych.

Odwet powstańców po zdobyciu miasta był straszliwy. 2.000 milicjantów wziętych do niewoli ustawiono pod murem koszar i rozstrzelano z karabinów maszynowych. Z obozu powstańczego donoszą o niesłychanych okropnościach, jakich dopuszczają się anarcho - komunistyczni milicjanci.

W górnej miejscowości Constantina komuniści aresztowali wszystkich członków zarządu kopalni, ich rodziny oraz podejrzanych o sprzyjanie powstańcom w ogólnej ilości 149 osób. — Wszystkich powrzucano do opuszczonej kopalni, poczem pozabijano wybuchami dynamitu.

W El Wrahal robotnicy komunistyczni zamknęli w małym domku parterowym 26 osób, wrzucili do wnętrza kilka snopków słomy oblanych benzyną i podpalili. Wszyscy zamknięci w domku spłonęli żywcem.

Powstańcy, którzy dostają się do niewoli milicji, są bezwzględnie mordowani.

Straszny wypadek

PARYŻ, 17. 8. W pobliżu miejscowości Signy L'Abbaye w Ardenach wpadł na drzewo autobus.

Z pośród 10 pasażerów, 4 poniosło śmierć na miejscu, a 6 ciężkie obrażenia.

NIEPOKOJĄCE PERSPEKTYWY polskiego eksportu węglowego

G. B. G. donosi o dążeniach Szwecji, jak również Łotwy do uniezależnienia się od importu węgla.

Jak wiadomo zarówno Szwecja jak i Łotwa są poważnymi odbiorcami polskiego węgla. W pierwszych dniach bm. rozpoczęta ma być budowa wielkiej elektrowni wodnej pod Kegums na Łotwie.

Energja nowej elektrowni wodnej w Kegums, ustalona początkowo na 35.000 kilowatów, będzie mogła być powiększona w przyszłości do 70.000 kw. Stworzenie wielkiej Elektrowni jest dla Łotwy, jak wynika z oficjalnych oświadczeń, kwestją palącą, jeśli się zważy, że zapotrzebowanie prądu przewyższa dwukrotnie możliwości dotychczasowej produkcji; pozatem jednak, jak podkreśla Łotewski minister skarbu Ehkis możność zaopatrzenia kraju w prąd elektryczny, wydobyty z własnej siły wodnej, ma dla Łotwy większe znaczenie, że oznacza uniezależnienie się od importu węgla.

Prasa Szwedzka zajmuje się ostatniemi czasy badaniem kwestji ewentualnego zastąpienia węgla przez wykorzystanie własnych napędowych sił wodnych, względnie przez używanie węgla drzewnego, którym Szwecja rozporządza w dostatecznej ilości. Powodem tych rozważań jest również chęć uniezależnienia się od zagranicy, poniważ Szwecja własnego węgla jak wiadomo nie posiada. W okresie słabej konjunktury węglowej ubiegały się o rynek szwedzki prawie wszystkie kraje eksportowe, rywalizując ze sobą co do ceny gatunków.

Obecnie jednak, po umowie polsko-angielskiej, Szwecja czuje się, jak wynika z doniesień prasy, upośledzona pod względem importu węgla. Kwestyj wyeliminowania importu węgla poświęca się tem więcej uwagi, że import ten obciąża bilans handlowy Szwecji sumą około 200 miljonów koron rocznie (łącznie z innemi materjałami napędnemi). Sama Szwecja produkuje tylko 400 tysięcy ton rocznie co stanowi zaledwie 6 proc. zapotrzebowania.

Natomiast z istniejących 8,8 miljona P. S. siły wodnej wyzyskanych jest zaledwie 2 miljony P. S.; pozatem Szwecja posiada 13 miljonów cbm. drzewa, nadającego się do produkcji węgla drzewnego.

Katastrofa samolotów angielskich

przeznaczonych dla Hiszpanji a pilotowanych przez polskich lotników

Z Londynu nadeszły depesze, że w sobotę wystartowały z lotniska Croydon 3 samoloty typu Dragon, z przeznaczeniem do Hiszpanji. Z lotniska Gatwisch pod Londynem wystartowały jednocześnie 4 samoloty typu Fokker, również dla Hiszpanji.

Tow. Britach Aizways oświadczyć miało, że Fokkery odlecieć miały do Polski.

W międzyczasie nadeszła wiadomość z Biarritz, że w pobliżu lotniska spadł tam samolot Fokker i spłonął doszczętnie.

Bliższe dochodzenia wykazały, że w sobotę około godziny 19-tej dwa samoloty tego typu krążyły nad nad Biarritz, szukając dogodnego miejsca do lądowania, przyczem jeden ze samolotów miał wyraźny defekt w motorze.

Po krótkiej chwili maszyna z uszkodzonym motorem runęła z wysokości około 400 metrów i stanęła w płomieniach. Drugi samolot ulotnił się natychmiast po spostrzeżeniu katastrofy.

Policja francuska przypuszcza, że były to właśnie samoloty, które z Anglji leciały do Hiszpanji i przeznaczone były dla powstańców.

Dalsze depesze z Paryża doniosły, że dwa samoloty angielskie z ekipy 4-ch Fokkerów, które pilotowane przez Polaków wystartowały w sobotę rano z lotniska Gatwisch w Anglji, podając jako kierunek lotu Katowice, uległy tego samego dnia wieczorem katastrofie na terytorjum Francji, przyczem w pierwszej z nich stracił życie Kazimierz Lasocki z Warszawy, zaś w drugiej powierzchowne obrażenia odniósł znakomity jednooki pilot polski Tadeusz Czarkowski-Golejewski.

Dwa pozostałe Fokkiery nie były sygnalizowane w żadnym punkcie Francji i przypuszczalnie zdołały one wylądować w Hiszpanji, zapewne na jednem z lotnisk, będących w posiadaniu północnej armji powstańczej.

Dwukrotny policzek za obrazę Polski

POZNAŃ, 17.8. Jakiś niemiec, bawiąc przejazdem w Poznaniu, udał się do jednej z miejscowych kawiarń, gdzie z zainteresowaniem przysłuchiwał się transmisji radjowej, nadawanej z berlińskich igrzysk olimpijskich.

W pewnym momencie bezczelny niemiaszek głośno zawołał: „Deutsche Olimiade, macht aus Polen marmelade“... (Niemieka olimpjada zrobi z Polski marmeladę“).

W odpowiedzi na te obelżywe odezwanie się pruskiego junkra, niejaki p. B. wstał od stolika i dwukrotnie spoliczkował niemca, który schwyciw szy się za twarz, natychmiast wybiegł z kawiarni i pomknął w kierunku ulicy Zwierzynieckiej.

Obozy junackie zwiększają bezrobocie

Donoszą z Warszawy iż do Ministerstwa Opieki Społecznej wpłynęło zbiorowe zażalenie i rezolucja Oddziału Krakowskiego Związku Robotników Budowlanych, przeciwko używaniu drużyn junackich do prac budowlanych. Rezolucja ta obszernie uzasadnia, że drużyny te pracują prawie za darmo, wyrzucając setki robotników na bruk, zwiększając bezrobocie i nędzę setek rodzin.

Rezolucja ta została uchwalona na bardzo burzliwem zebraniu robotniczem w Krakowie.

Ministerstwo Opieki Społecznej ustosunkowało się przychylnie do żądań robotniczych i poleciło podobno zająć się tą prawą krakowskiemu inspektoratowi pracy.

Makabryczna pomysłowość samobójców

W tej dziedzinie pobito najfantastyczniejsze rekordy

Ludzie rozstający się dobrowolnie z życiem czynią to przez powieszenie, postrzał, utopienie, otrucie itd. Niekiedy samobójcy zdradzają przy pozbawieniu się życia niezwykłą pomysłowość. Do najbardziej fantastycznych należą samobójstwa zwane kombinowanemi. Oto kilka przykładów.

W r. 1910 w Buenos - Aires pewien młody człowiek zadał sobie dwadzieścia jeden ran. Cztery z nich były powierzchownemi ranami postrzałowemi głowy, dwie ranami ciętemi głowy, siedem zaś ranami rąbanemi, zadanemi siekierą w głowę. Sześć z pośród tych ran należało do kategorji śmiertelnych.

W Polsce pewien samobójca, z zawodu rzeźnik, dokonał „harakiri“, a następnie dla pewności pociął jelita nożyczkami.

Inny znowu 40-letni malarz pokojowy, postanowiwszy popełnić samobójstwo poderżnął sobie gardło Obawiając się odratowania poprzecinał sobie potem przeguby na obu rękach. Gdy i to nie odniosło natychmiastowego skutku niecierpliwy samobójca zadał sobie ranę klutą w prawy bok, przeciął powłoki brzeszne, wreszcie skoczył do Wisły i utonął.

Pewien Włoch stanął na brzegu łodzi i założył sobie na szyję pętlą, której koniec uwiązał u przęsła mostu Następnie postrzelił się w głowę. Strzał nie był śmiertelny, wywołał jednak u samobójcy utratę przytomności, skutkiem czego stracił on równowagę, wpadł do rzeki i zaczął tonąć. Wówczas założona naszyję pętla zacisnęła się. Samobójca powiesił się i utopił równocześnie.

Dr. Flinzer opisuje niesamowity wypadek samobójstwa, w którym denat usiłował własnoręcznie uciąć sobie głowę. „Operację“ rozpoczął od strony karku. Wykonał on cięcie dwanaście centymetrów długie i przeciął sobie staw między pierwszym kręgiem a czaszką. Ponieważ po uszkodzeniu stawu nóż natrafił na rdzeń kręgowy, samobójca padł martwy nie zdołał do prowadzić zamiaru do końca. Pewien staruszek przeciął sobie w zamiarze samobójczym żyły nietylko w przegubach rąk, ale również pod kolanami, na nogach koło kostek, na szyi i na skroniach.

Niektórzy samobójcy są niezwykle uparci. Postanowiwszy pozbawić się życia zadają sobie niekiedy olbrzymią ilość ran.

Dr. Maschka naliczył u jednego z badanych przez siebie samobójców dwieście osiemdziesiąt pięć ran, które ten z wszelką pewnością zadał sobie własnoręcznie.

Pewien francuz popełnił samobójstwo przez oddanie strzału zgóry w głowę. Skutki tego były nieoczekiwane. Kula nie zatrzymała się w mózgu, lecz poczyniwszy tam spustoszenie, podążyła w dół i przebiła podniebienie, język, płuca, serce i wątrobę. Zatrzymała się dopiero w lewej nerce. Samobójca skonał natychmiast. Ale nie każdy strzał skierowany w głowę choćby z najfantastyczniejszej pozycji, wywołuje natychmiastowy zgon. Dr. Horoszkiewicz opisał wypadek, w którym samobójca po postrzeleniu sobie obu płatów czołowych mózgu był zupełnie przytomny przez 8 dni.

TRAGEDJA PODCZAS KOMEDJI

Śmiercionośna depesza

Na scenie teatru londyńskiego Palace Theatre odbywa się w tych dniach próba nowej, bardzo wesołej komedji „Laughter in Court“ („Śmiech w sądzie“). Kierownik tego teatru, znany przedsiębiorca teatralny C. B. Cohran powierzył główne w niej role miss Yvonne Arnaud i bardzo popularnemu artyście londyńskiemu Ronaldowi Squire.

Próbowano właśnie jedną z najweselszych scen komedji. W scenie tej rola popisowa przypadła w udziale Squireowi. Ponieważ zaś musiano scenę tę kilkakrotnie powtórzyć, reżyser więc, ujrzawszy zakulisami gońca z biura telegraficznego z depeszą w ręku, kazał mu poczekać, nie chcąc gry przerywać.

Wreszcie skończyła się próba i goniec podszedłszy do Squirea, doręczył mu depeszę. Artysta, jeszcze roześmiany, wręczył chłopcu napiwek i otworzył depeszę, a rzuciwszy na nią okiem pobladł śmiertelnie i runął zemdlony na podłogę.

Przeczytano depeszę. Okazało się, że jedyny syn artysty, siedemnastoletni student, utonął, kąpiąc się w morzu.

Tego samego jeszcze dnia Squire pojechał na wyspę Wigin, gdzie syn jego bawił u przyjaciół, a stwierdziwszy tam nocenie straszną prawdę, zatelegrafował o tragicznym zgonie jedynaka, bratu swemu, bankierowi w Londynie.

Zaledwie trzy godziny upłynęły od tej chwili, gdy artyście doręczono nową depeszę, tym razem z wiadomością że 54-letni brat jego tak się przejął śmiercią bratanka, że dostał ataku sercowego i padł nieżywy.

Wobec tej podwójnej żałoby głównego bohatera wesołej, a tak tragicznie przerwanej komedji, dalsze z niej próby musiano odłożyć na czas nieograniczony.

Kto wygrał?

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 3-ej klasy 36-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 100.000 zł. na n-ry: 47843 54355 180133

Po 20.000 zł. na n-ry: 127653

Po 10.000 zł. na n-ry: 7475 54651 150416 1668493 179544

Po 5.000 zł. na n-ry: 29230 47244 114495 188921

Po 2.000 zł. na n-ry: 48857 52176 63333 103611.

Po 1.000 zł. na n-ry: 14641 29901 90726 98822 146975

Po 500 zł. na n-ry: 660 23908 69024 83462 86206 114135 131917 133571 134075 143338 149394 158268 173990 174766.

Po 400 zł. na n-ry: 5251 27732 33685 35085 61160 69683 148157 185195 190798.

Po 300 zł. na n-ry: 554 2010 25611 29998 70474 73211 72795 96175 108881 140430 112446 112498 113801 130827 140841 158413 188349 189876.

Po 250 zł. na n-ry: 3140 3199 8932 12338 12931 15941 18567 20469 21181 22400 25843 29552 41573 41737 41781 47335 59073 59384 59567 81351 88255 95888 96841 111422 115075 116366 120169 122593 127809 133754 134838 132014 144916 155115 152916 154453 165114 167575 172554 173288 174633 175735 17823 188781 194552.

Pierwsza pilotka na Śląsku

Członkini Aeroklubu śląskiego p. Herta Mikołajczykówna z Pszczyny, z zawodu urzędniczka prywatna, zdała w ostatnich dniach w Aeroklubie śląskim egzamin na pilota motorowego. Jest to pierwsza kobieta na Śląsku, która uzyskała tego rodzaju dyplom. P. Mikołajczykówna liczy lat 25.

Niewątpliwie powinna ona znaleźć wśród śląskich spirtsmenek liczne naśladowniczki.

Przebudowa administracji państwowej jest odbudową zaufania do państwa

Na temat naszej administracji państwowej wiele powiedziano i wiele napisano. Rozpętała się istna burza artykułów wokoło tego zagadnienia, a wiwisekcja publicystyczna nie szczędziła niczego i nikogo. Wszystko według niej było źle, chromało, nie pasowało i nie pasuje dotychczas.

Narazie można zauważyć pewne uspokojenie potępicielskich umysłów, ale temat „administracja" jest nadal ulubionym konikiem, na którym się jeździ nawet wtedy, kiedy nie zachodzi żadna ku temu potrzeba.

Żeby tylko na nim jeżdżono! Ale leje się go bezustannie harapem „opinji", wywłóczy się pod pręgierz przy najbłahszej okazji i każdy najmniejszy a fałszywy jej krok uogólnia się w sposób nadzwyczaj staranny.

Należy się jednak zastanowić zupełnie spokojnie nad zasadniczem pytaniem: czy nasza administracja jest zła?

Trudno dać w odpowiedzi krótkie lapidarne „tak" lub „nie".

Pewnie, że doskonała ona nie jest, ale na uspokojenie „reformatorskich" zapędów stwierdzamy, że niema rzeczy doskonałych pod słońcem i wobec tego niema doskonałych „administracyj" A przysłowie „po złym panie jeszcze gorszy nastanie", niechaj będzie przestrogą dla tych, którzy chcą ciągle „reformować".

Nie chcemy być źle zrozumiani i dlatego musimy zrobić odrazu zastrzeżenie, że celem tego artykułu nie jest śpiewanie hymnów pochwalnych p. t. „administracji" i wybielanie tego co czarne.

Idzie o zupełnie inną kwestję.

Stosunek obywatela do państwa jako całości urabia się na podstawie codziennego stykania się z organami trzeciej, czwartej i mniejszej kategorji. To znaczy: przeciętny obywatel nie ma zazwyczaj bezpośredniego kontaktu np. z Prezydjum Rady Ministrów lub poszczególnemi ministerstwami, natomiast bardzo często załatwia swoje sprawy w urzędach wojewódzkich, powiatowych, gminnych, izbie skarbowej i t. p.

Gdy interesy takiego obywatela będą załatwione niewłaściwie, po dyletancku, stronniczo, lub gdy go potraktują jako pachołka, każąc wycierać przedpokoje i poczekalnie po cztery godzin przez kilka dni z rzędu w oczekiwaniu na pana starostę, szefa referenta albo innego „dygnitarza", to jego stosunek do tych urzędów będzie naturalnie zły.

W ten sposób potraktowany obywatel przedewszystkiem traci zaufania do tych urzędów. Mało tego. Uogólniając swój wypadek traci zaufanie do rządu jako organu nadrzędnego, a dalej traci zaufa nie do państwa.

Tu właśnie leży jądro poruszonej sprawy.

Trudno brać za złe codziennej prasie, że wszystkie uchybienia administracyjne notuje skwapliwie i podaje do publicznej wiadomości, ale na całkowite potępienie zasługuje tendencyjne pomijanie milczeniem poczynań dodatnich wyższych czynników administracyjnych, lub ograniczanie się li tylko do podawania suchych komunikatów oficjalnych.

Jeśli się komentuje złe strony należy również komentować dodatnie, gdyż w przeciwnym razie pod zywa się zaufanie obywateli do państwa i zwiększa się tem samem niewiarę we własne siły.

Jest wtedy źle, jeśli stoimy na martwym punkcie, lub jeśli cofamy się wstecz. Każdy natomiast krok naprzód jest krokiem zmian i nieustannie zbliżającej się poprawy. W ten sposób rozumie każdy rozsądny człowiek, a nie warjat, który chce skakać po dwadzieścia schodków naraz; bo życie państwowe to nie olimpjada, chociaż tu i tam rozdają medale.

Trzeba dążyć do tego, aby każdy dzień przynosił nam ten postępowy krok, a gdy zostanie on uczyniony, należy o tem ogłosić urbi et orbi. Wtedy dopiero otrzyma się objektywny rysunek tego, co dla nas najważniejsze i wtedy będziemy mogli przystąpić do planowej, ale prawdziwej nie demagogicznej reformy.

Chyba człowiek obdarzony wyjątkowo przytępionym wzrokiem lub umysłem nie dostrzega tych zmian, które zapoczątkowały rządy premjera Kościałkowskiego, a przez obecny rząd są konsekwentnie przeprowadzane i uzupełniane. Dość wskazać na „komasację" tysięcznych okólników, nałożenie rygorystycznych cugli na urzędowe „znakomitości", na zniesienie pocztu kłaniaczków „oficjalnych" i polowanek, któ re bądź co bądź były formą delikatnych łapówek. A jeśli dodamy do tego rozkaz o przestrzeganiu godzin urzędowania, należyte obsłużenie petentów, ustalenie godzin przyjęć, to będziemy mieli niejakie wyobrażenie o linji, po której kroczy rząd w celu przebudowy administracji państwowej.

Tę przebudowę realizuje się z pewnym zrozumieniem jej znaczenia.

Każdą istotną i ważną zmianę społeczeństwo przyjmuje z całkowitem uznaniem, ale jeszcze wiele tych zmian przeprowadzić musi, zanim nadwątlony stosunek między obywatelem i państwem będzie można uważać za zupełnie poprawny.

Obok przeprowadzonych już reform bardzo ważnym warunkiem, koniecznym do powstania dobrego stosunku między państwem a obywatelem jest należycie stosowana polityka personalna, której celem winno być przeprowadzenie staran nej selekcji wśród ludzi stojących na kierowniczych stanowiskach.

Czy to będzie zmiana, czy to będzie nawet inna najmniejsza komórka administracyjna, czy największa, to na jej czele mogą jedynie i wyłącznie stać ludzie o nieposzlakowanej przeszłości i fachowcy.

Teoretycznie zasada ta została uznana, lecz wprowadzenie jej w życie jakoś nie następuje A szkoda!

Te anomalja muszą zniknąć.

Opinja publiczna domaga się uzdrowienia panujących stosunków, ale z drugiej strony nie wolno tej opinji fałszować dla celów partyjnych, bowiem racjonalna przebudowa administracji państwowej jest wspólną naszą troską, a co więcej stanowi ona o odbudowie zaufania obywateli do państwa.

—skł.

Jak będzie w praktyce stosowana nowa ortografja w szkołach

Ministerstwo oświaty wydało instrukcje o wprowadzeniu nowej ortografji w szkołach.

Do stosowania zasad nowej ortografji należy młodzież przyuczać stopniowo. W roku szkolnym 1936-37 można być tolerancyjnym wobec błędów, popełnianych przez młodzież w wypracowaniach piśmiennych t. zw. swobodnych. Należy natomiast zarządzić osobne ćwiczenia ortograficzne, w których należy kłaść nacisk na bezbłędne stosowanie nowej ortografji.

Nauczyciele mają uświadamiać uczniów o zasadach nowej ortografji, zwracając uwagę na odstępstwa od tych zasad, występujące w podręcznikach, ułożonych według dawnej ortografji.

W klasach od pierwszej do czwartej szkół powszechnych trzeciego stopnia należy przyswajać uczniom nową pisownię przygodnie przy różnych ćwiczeniach piśmiennych.

W klasie I-ej o ile w elementarzach jest niezgodność z zasadami nowej ortografji, nauczyciel powinien zdanie lub wyraz napisać na tablicy, według nowej ortografji.

Na podstawie tego uczniowie mają dokonać poprawek w tekście elementarza.

Sankcje spowodowały rewizję włoskiej polityki gospodarczej

Nie wchodząc w ocenę skutków gospodarczych dla Włoch, wynikłych z działania sankcyj, trzeba stwierdzić, że w okresie ich trwania rynek włoski uległ znaczniejszym przestawieniom i że obrót handlowy ukształtował się korzystniej dla gospodarstwa narodowego Włoch oraz że poczyniono znaczniejsze postępy na drodze gospodarczego usamodzielnienia się.

Wytyczne nowej polityki handlowej i gospodarczej Włoch iść będą zgodnie z opinją prasy, sfer gospodarczych i urzędowych w następujących kierunkach:

1) Zrównoważenie obrotów z poszczególnymi krajami. Import za eksport względnie za usługi;

2) Import ograniczony do artykułów niezbędnych dla gospodarstwa narodowego, które nie mogą być wytwarzane na miejscu względnie w kolonjach;

3) Daleko idąca ochrona celna krajowego przemysłu i rolnictwa;

4) Zapłata zobowiązań handlowych z okresu przedsankcyjnego, bez transferu a więc towarami względnie usługami.

Wprowadzenie w życie tych zasad nie będzie stosowane sztywno i w całej rozciągłości odrazu, wobec jednak zdecydowanego spadku dochodów z pozycyj niewidzialnych bilansu płatniczego (dochody z turystyki, przekazy emigrantów i dochody z przewozu towarów) utrzymuje się przekonanie, że koniecznością jest wprowadzenie kompensowanych obrotów jako jedyne wyjście z sytuacji dla kraju, który nie ma środków płatniczych i nie ma nadziei i możliwości ich zdobycia.

Te zasady mają być podstawą wszystkich układów kontyngentowych, jakie w najbliższej przyszłości będą zawarte.

150 tysięcy pątników na Jasnej Górze

W ubiegłe dwa dni świąt Częstochowa zgromadziła kolosalne tłumy pątników.

Ogółem przyjechało 30 pociągów ze wszystkich stron kraju, przywożąc przeszło 100.000 osób. Pozatem przybyło przeszło 50.000 pątników furmankami i pieszo z bliższych i dalszych okolic.

Równocześnie odbył się zlot sokolstwa z całej Polski w związku z uroczystością 30-lecia istnienia gniazda Sokoła częstochowskiego.

Tętno chwili

ZAGADNIENIA KULTURALNO - ARTYSTYCZNE W UZDROWISKACH.

Uzdrowiska nasze powinny odegrać w życiu Polski podwójną rolę. Oprócz bowiem swych naturalnych bogactw leczniczych skupiają one corocznie na swym terenie kilkaset tysięcy ludzi szukających w nich również kultury duchowej. Poważny bowiem odsetek kuracjuszy stanowią przybysze z głębokiej nieraz prowincji, spragnieni dobrej muzyki, występów artystycznych o wysokim poziomie, a wreszcie estetyki i kultury cielesnej.

Tego wszystkiego oczekują dziś kuracjusze od zdrojowisk, uważając je za oazy kultury i ogniska, promieniami swemi podnosząc poziom otaczających je miejscowości.

Przychylnie przyjętą przez kuracjuszy inowacją byłoby napewno ustanowienie w uzdrowiskach, zwłaszcza większych, specjalnych referentów kulturalno - artystycznych. Zadaniem ich byłoby organizowanie spektakli artystycznych o wysokim poziomie, współpraca przy układaniu i opracowywaniu programów artystycznych produkcji, zapraszanie znanych i cenionych artystów, czuwanie nad programami w miejscowych kinach, zwłaszcza w okresie sezonów leczniczych. organizowanie i czuwanie nad bibljoteką zakładową, czytelnią pism itd., a wreszce dbanie o estetyczny wygląd wszelkich miejscowych urządzeń.

Niewytłumaczonym bowiem dotąd jest fakt niedość szczegółowej kontroli przez władze zdrojowiskowe nad stanem i poziomem urządzeń kulturalnych i imprez artystycznych. W uzdrowiskach posiadających szereg nowoczesnych urządzeń leczniczych brak jest często dobrej i godziwej rozrywki. Występy artystyczne są rzadkością, a pozatem stoją one często na zbyt niskim poziomie. Daje się odczuwać w czasie sezonów leczniczych w zdrojowiskach brak dobrej książki beletrystycznej, ilość pism jest ograniczona, kina dają zdarte i stare firmy.

Ponieważ w wielu wypadkach djeta w czasie kuracji uniemożliwia korzystanie z cukierni, restauracji itd. jedyną rozrywką po odbyciu zabiegów leczniczych są dla kuracjusza wymienione wyżej rozrywki. Słusznie więc domagać się trzeba od nich poziomu spotykanego już w zdrojowiskach zagranicznych, lub w większych miastach w kraju.

Jest to zagadnienie jeszcze u nas niedoceniane i niesłusznie zostawiane odłogiem. a warto by się było nad niem trochę dłużej zatrzymać.

Straszne skutki bójki w Klimontowie

Nieproszony gość na zabawie w Zagórzu

Dopiero obecnie nadchodzą meldunki o krwawych bójkach jakie miały miejsce w czasie ub. świąt w Zagłębiu.

W dniu 15 bm. około godz. 22.30 na ul. Głównej w Klimontowie wynikła bójka pomiędzy podchmielonymi osobnikami.

Mianowicie krwawą bójkę stoczyli między sobą bracia Bolesław i Stanisław Drożniakowie ze Stanisławem Formą, Stanisławem Łachem i Franciszkiem Borkiem, zamieszkałymi w Klimontowie.

W. czasie bójki Borek został straszliwie raniony brzytwą w szyję i w kilka chwil życie zakojczył.

Cios był tak silny, że głowa zabitego zawisła tylko na krwawym strzępie skóry.

Wezwana policja zatrzymała uczestników bójki.

Dalsze dochodzenia w toku.

* * *

W czasie zabawy związku strzeleckiego w Zagórzu dostał się na salę nieproszony gość w osobie Bolesława Gajdzika z Zagórza.

Ponieważ gospodarze nie mogli uspokoić awanturnika, wezwali policjanta. W chwili gdy posterunkowy próbował opierającego się Gajdzika usunąć z sali, ten rzucił się na policjanta, chwytając go za broń.

Wtedy policjant w obronie własnej wystrzelił, raniąc Gajdzika.

Rannego Gajdzika w stanie nie zagrażającym życiu przewieziono do szpitala.

Strajk w będzińskiej fabryce kabli

przedłuża się

wskutek nieustępliwego stanowiska dyrekcji

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się kilkugodzinna konferencja pomiędzy przedstawicielami robotników a dyrekcją fabryki kabli i drutu w Będzinie, celem zlikwidowania trwającego blisko trzy tygodnie strajku okupacyjnego w tej fabryce.

Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu, wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji fabryki. Zaznaczyć przytem należy, że dyrektor fabryki w czasie przerwy w konferencji opuścił inspekt. więcej się nie pokazał, pozostawiając do załatwienia sprawę przedstawicielowi dyrekcji, który nie miał prawa do decydowania.

Wobec takiego postępowania ZZZ. postanowił wysłać delegacje do ministerstwa Opieki Społecznej, celem przedłożenia odpowiednim czynnikom sprawozdania z sytuacji w fabryce. Delegacja w składzie pp.: Stefańczyk i sekretarz Rylski wyjechała do Warszawy dzisiejszej nocy.

Strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu.

ZAŻALENIE ROBOTNIKÓW KOP. „MARS“.

Delegacja robotników kop. „Mars“ zgłosiła w dniu wczorajszym zażalenia w sekretarjacie CZG. w sprawie urlopów.

Dyrekcja kopalni mimo przyrzeczenia danego na konferencji w inspektoracie pracy szykanuje robotników upominających się o ustawowe urlopy. Sprawą tą zajmie się niewątpliwie inspektor i zbada czy istotnie robotnicy pozbawieni są możności wykorzystania urlopów.

Niefortunna przeprawa przez zieloną granicę

zapłacili, zawierzyli i wylądowali w areszcie

Dwaj sosnowiczanie, 17-letni Marjan Krawczyk i 25-letni Edward Grajca, zamierzali przez zieloną granice przedostać się najpierw do Niemiec a później do Francji.

O zamiarach tych dowiedział się 21-letni Władysław Matkowski, również mieszkaniec Sosnowca (ul. Wesoła 2), który za opłatą 120 zł. zaofarował się przeprowadzić obu podróżników do Niemiec.

Grajca i Krawczyk zgodzili się na propozycję Matkowskiego wręczyli mu więc 120 zł. i pewnego dnia Matkowski przeprowadził obu młodzieńców przez granicę do Bytomia.

W czasie przejścia przez granicę Grajca i Krawczyk dali na chwilowe przechowywanie swemu przewodnikowi posiadane 50 zł.

W Bytomiu Matkowski niespodziewanie zbiegł wraz z pieniędzmi do Sosnowca.

Obaj niefortunni podróżnicy, nie mając pieniędzy na dalszą podróż po wrócili również do Sosnowca.

Policja zatrzymała całą trójkę, przekazując sprawę władzom sądowym

Terminarz imprez wycieczkowych

Pod hasłem „Jesień w miastach“ organizuje Orbis cykle wycieczek 2-dniowych na zwiedzanie Warszawy (od 6 września), Krakowa (od 15 sierpnia), Lwowa (od 5 września) i Wilna (od 15 sierpnia).

Wycieczki te odbywać się będą w soboty i niedzielę. a także w dni powszednie. Przejazdy za zniżkami kolejowemi. Pełne utrzymanie, nocleg i zwiedzanie miast za łączną sumę od 11,50 — 13.50 zł.

Zapisy w placówkach Orbisu.

TANIE WYCIECZKI NA WIELKIE ZJAZDY.

Najbliższe jazdy są: 15 — 30 sierpnia Jarmark Poleski w Pińsku, 15 sierpnia— 6 września Wystawa Turystyczno — Uzdrowiskowa w Krakowie, 5 — 15 września Targi Wschodne we Lwowie, 5 — 30 września Wystawa „Nasze Lasy“ we Lwowie, 6 — 14 września Tydzień Warszawy.

Ponadto 30 września przybędą do Warszawy pociągi popularne na Zawody Balonowe o Puhar Gordon — Benneta.

W dalszym ciągu ważne są zniżki 50 pr. na przejazdy kolejowe pod hasłami: „Lato na ziemiach Wschodnich“ (do końca września) i „Hołd na Rossie“ (Wilno — do końca października). Karty uczestnictwa w placówkach Orbisu.

O obrazę publiczną

W jednej sprawie ksiądz oskarżycielem, w drugiej — oskarżonym

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę Mieczysława Wojdały, bibljotekarza stowarzyszenia młodzieży katolickiej w Smardzowicach, pow. olkuskiego i prezesa tego stowarzyszenia, oskarżonego o publiczną obrazę słowną proboszcza parafji Smardzowice. ks. Stefana Cichonia.

Między Wojdałą, a księdzem doszło kilka miesięcy temu do scysji na tle ich wzajemnej działalności we wspomnianem stowarzyszeniu. Wojdała zarzucił proboszczowi nieetyczne postępowanie i nazwał go oszustem.

Sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym Wojdałę na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem kary i poniesienie kosztów procesu.

* * *

Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się poza tem druga sprawa, w której występował ksiądz, lecz w charakterze oskarżonego. Ksiądz proboszcz parafji w Strzegowie w pow. olkuskim, Feliks Pasierbiński podczas kazania, wygłoszonego z ambony, **zarzucił wójtowi gminy w Pilicy Stanisławowi Drążkiewiczowi, że nic nie robi, a tylko chodzi od karczmy do karczmy i „zapja“, nie każe sołtysom wykonywać obowiązków, odciąga ludzi od wiary itd.**

W wyniku rozprawy ks. Pasierbiński skazany został na dwa tygodnie aresztu i 100 złoych grzywny co darowano mu na zasadzie amnestji.

Sprawa ks. Pasierbińskiego znajdzie się niebawem przed sądem najwyższym, do którego zapowiedziały odwołanie obie strony.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 18 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33. Gimnastyka. 6.50 Koncert. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Letnie nastroje — koncert. 13.15 Przerwa. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Skrzynka P. K. O. 16.00. Programy lokalne. 16.45. Hetman Stanisław Koniecpolski — odczyt. 17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego 17.50 Rośliny — barometry — pogadanka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00. O piętro wyżej — operetka. 20.30 Z morską książką nad morzem — szkic literacki. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Pogadanka aktualna 21.00 Koncert w wykonaniu polskiej kapeli ludowej. 22.00 Za kulisami olimpjady — feljeton. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.25. Muzyka taneczna. 23.00 Program lokalny w Warszawie.

KATOWICE.

Wtorek, 18 sierpnia.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03. Płyty gramofonowe. 6.28. Program na dzisiaj. 12.03 Życie kult. i art. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 15.30 Kukiełki Śląskie. 16.00 Płyty. 18.00 Feljeton sportowo turysyczny. 18.10 Koncer niespodzianek. 18.35 Koncer reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 19 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 65.00 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert 17.00 Trio Polskiego Radja. 17.50 Anegdoty z życia Heleny Modrzejowskiej. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert Małej ork. P. R. 20.30 Z wędrówek po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Utwory Fryderyka Chopina. 21.30 Śląskie pieśni ludowe. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Koncert ork. 23.00. Programy lokalne.

——oOo——

RADJO BEZ PIENIĘDZY CIESZY SIĘ DUŻEM POWODZENIEM.

Rozpoczęto w okresie bieżącego lata propagandę tanich aparatów detektorowych, przyznając ich nabywcom poważne ulgi, przyczem pierwszy abonament i ratę za odbiornik odroczono do 1 października. Aparaty „Detefon“ i „Echo“ polskiej produkcji Państwowych Zakładów Tele i Radjotechnicznych cieszą się dużem powodzeniem. Odbiornik kryształowy „Echo“ przeznaczony jest wyłącznie do odbioru radjostacji warszawskiej. Zasięg jego wynosi 200 klm., licząc od rozgłośni w Raszynie. „Detefon“ stał się w Polsce niejako synonimem detektorka. Praktyczny, a zarazem estetyczny ten odbiornik, zdany jest do odbioru wszystkich rozgłośni krajowych, a nawet przy sprzyjających warunkach atmosferycznych łapie on niektóre radjostacje zagraniczne. Ciekawe i wielce pouczające są cyfry sprzedanych dotychczas odbiorników tego typu. A mianowicie Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne sprzedały ogółem 152 tysiace detektorów. W miesiącach w których weszły w życie takiem powodzeniem cieszące się ulgi dla detektorowiczów — sprzedaż wzmogła się znacznie. Wystarczy nadmienić, że w ciągu lipca — a więc w sezonie ogórkowym sprzedano 4.184 detektory.

Siedem lat „wysługi” kryminalnej

Tym razem nie było dowodów winy

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko jednemu z członków zlikwidowanej szajki sosnowieckich „lasiemkowców“, Ajzykowi Bekermajstrowi (Sosnowiec, Kołłątaja 9), który oskarżony zstał przez sekwestratora urzędu skarbowego za czynne przeciwstawienie się zajęciu rzeczy na poczet zaległych należności skarbowych.

Ajzyk Bekermajster znany jest z procesu o teroryzowanie kupców sosnowieckich i ma za sobą niezwykle bujną przeszłość kryminalną. Był on już karany za kradzieże i inne pokrewne przestępstwa przez sądy w De la Seine, Kolonji, Bohum, Krakowie, i Sosnowcu, łącznie na karę siedmiu lat więzienia.

Rozprawa przeciwko „zasłużonemu“ kryminaliście zakończyła się uniewinnieniem go, wobec braku dostatecznych dowodów winy.

Rekrutacja junaków

do Ochotniczych Drużyn Robotniczych

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 21 sierpnia 1936 r. przeprowadzać będzie rekrutacje kandydatów na junaków w wieku od 16 do 20 lat, do Ochotniczych Drużyn Roboczych na wyjazd.

Rekrutacja, rejestracja, badanie lekarskie i t. p. odbywać się będzie w wymienionym dniu w Sosnowcu, przy ul. Zakręt 7, w godzinach od 11ej do 14-ej.

Kandydaci zgłaszający się winni posiadać ze sobą: zezwolenie rodziców lub opekunów na piśmie, poświadczone przez władze gminne lub policję oraz dokument stwierdzający tożsamość osoby i wiek.

Zaznacza się, że w pierwszym rzędzie kwalifikowani będą do ODR. kandydaci w wieku od 19 do 20 lat.

Warunki pracy i płacy ogłoszone będą w biurze Ekspozytury.

KRONIKA

Wtorek 18 Sierpień

Dziś: Heleny
Jutro: Ludwika
Wschód słońca: 4.35
Zachód słońca 6.55

KRONIKA OGÓLNA

— PREZYDENT M. DĄBROWY p. Trzęsimiech wrócił z Warszawy, gdzie brał udział w konferencji w sprawie oddłużenia miasta.

W konferencji wzięli również udział wierzyciele miasta.

Szczegółowe dane, dotyczące ogólnej sumy oddłużenia miasta Dąbrowy, centralna komisja oddłużeniowa w Warszawie poda wkońcu bieżącego miesiąca.

— NACZELNIK WYDZIAŁU administracyjno - ogólnego w Będzinie p. K. Lengas wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— OSTATNI TURNUS OBOZÓW WYPOCZYNKOWYCH W OKRADZIONOWIE. Dnia 21 bm. rozpocznie się ostatni turnus robotniczych obozów wypoczynkowych w Okradzionowie. Obóz zlikwidowany zostanie ostatecznie w dniu 31 bm. Zapisy na ostatni turnus przyjmowane są: w Domu społecznym w Sosnowcu codziennie od godz. 18—20-ej i w gmachu Ubezpieczalni Społecznej od godz. 8—15 oraz w Dąbrowie w klubie robotniczym w godz. 18—20-ej codziennie.

— GDZIE BĘDZIE GIMNAZJUM KUPIECKIE W DĄBROWIE. Wczoraj wrócił z urlopu wypoczynkowego dyrektor koedukacyjnego gimnazjum kupieckiego w Dąbrowie p. M. Walewski.

Koedukacyjne gimnazjum kupieckie mieścić się będzie w lokalu po b. seminarjum nauczycielskiem męskiem przy ul. Kr. Jadwigi 11.

Lokal tego gimnazjum zostanie gruntownie wyremontowany.

— NIE WOLNO PRZECHOWYWAĆ BRONI. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli wczoraj ojciec i syn Pająkowie z Kleszczowej w pow. olkuskim za posiadanie karabinu wojskowego.

Obydwaj skazani zostali po dwa tygodnie aresztu. Pochodzenia karabinu nie u... no.

—o0o—

Konferencja z delegatami robotników sezonowych nie dała rezultatu

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja z delegatami robotników sezonowych. W konferencji, której przewodniczył inspektor Wesołowski wzięli udział prez. Kaczkowski i kierownik Funduszu pracy w Sosnowcu p. Majer.

Delegatów robotników sezonowych z Będzina i Dąbrowy na konferencję nie dopuszczono.

Konferencja nie dała ostatecznego wyniku, delegatom bowiem oświadczono, że w sprawie warunków płacy i pracy robotników sezonowych w Zagłębiu zadecydować może Wojewódzki Fundusz Pracy w Kielcach.

Wobec takiej odpowiedzi delegacja postanowiła jechać do Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Kielcach.

Delegacja wyjechać miała dzisiejszej nocy.

Szymik wywieziony do więzienia świętokrzyskiego

Jak się dowiadujemy, jeszcze przed rozprawą apelacyjną zabójca śp. dyr. Gosiewskiego, Aleksy Szymik, skazany wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie na bezterminowe ciężkie więzienie, wywieziony będzie z Mokotowa na prowincję.

Szymik odbywać będzie karę w więzieniu na Swiętym Krzyżu.

Z CZELADZI

Budowa gmachu szkolnego rozpoczęta

Magistrat w Czeladzi zatrudnia przy robotach miejskich zgórą 100 bezrobotnych. Nowomianowany burmistrz p. Brudnicki czyni u władz starania o uzyskanie dodatkowych kredytów na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych.

Przystąpiono również do budowy gmachu pod szkołę powszechną. Budowa tego gmachu przewidziana jest na lat dwa.— Koszt budowy obliczono na 280 tysięcy złotych.

Będzie to budynek piętrowy o stylu nowoczesnym z 17 salami szkolnemi, centralnem ogrzewaniem i salą reakracyjną. Nowy budynek szkolny stanie przy ulicy Milowickiej, to znaczy w dzielnicy, graniczącej z sąsiedniemi dzielnicami miasta Dla dzieci będzie to duża wygoda, gdyż chodzić do szkoły będą miały niedaleko.

W ub. sobotę zakończone zostały roboty przy skwerku, znajdującym się na rynku tuż obok budynku, w którym mieści się sąd grodzki.

Ta część dzielnicy zyskała obecnie wiele na ogólnym wyglądzie.

Przy tej okazji należy zwrócić uwagę na jedną sprawę. Mianowicie na placu kościelnym, tuż obok dzwonnicy, stoi od szeregu lat pieniek wmurowany, który wyglądem swym tylko szpeci ogólny widok.

Sprawą usunięcia sterczącego tam wcale niepotrzebnego pieńka winien zająć się miejscowy dozór kościelny.

Z ZAWIERCIA

Swięto żołnierza w Zawierciu

„Swięto żołnierza" obchodzone w Zawierciu miało przebieg następujący:

W przeddzień odbył się capstrzyk, który przeszedł ulicami miasta.

W sobotę o godzinie 10-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie na placu przed szkołą szklarską odbyła się akademja ku czci wojska polskiego. Do zgromadzonych przemówienia okolicznościowe wygłosili ks. major Chodorowski, proboszcz parafji Targoszyce i starosta powiatowy p. Tadeusz Wardejn - Zagórski, poczem p. L. Swiderski odczytał odpowiednią rezolucję.

Po akademji odbyła się defilada na ulicy 3-go maja.

Na zakończenie uroczystości orkiestra kolejowa z Łaz pod batutą p. Fidyka koncertowała w parku miejskim.

Pan wójt gminy Koziegłówki podał się nareszcie do dymisji

Niedawno pisaliśmy o „chlubnej" działalności A. Polaka, wójta gminy Koziegłówki, powiatu zawierciańskiego, któremu rada gminna na jednym z ostatnich swych posiedzeń wyraziła wotum nieufności. Oczywiście, że nie spotkało to tylko samego wójta, dostało się bowiem to samo całemu zarządowi gminnemu, którego działalność opisana została w długim protokule gminnej komisji rewizyjnej.

Powszechnie przypuszczano tu, że po tym posiedzeniu wójt z całym zarządem podadzą się niezwłocznie do dymisji.

Tymczasem na tego rodzaju krok ze strony wójta musieli gminniacy czekać kilka dni, a mianowicie do dnia 13 bm. W tym to bowiem dniu odbyło się plenarne posiedzenie rady gminnej, na którem rada powróciła do „chlubnej" działalności pana wójta, nie szczędząc gorzkich słów pod adresem włodarza swej gminy.

Po wysłuchaniu tego wszystkiego wójt podał się nareszcie do dymisji, co zostało przez radę przyjęte z wielkiem zadowoleniem, a przez protokulanta skwapliwie zapisane do protokułu, by wójt przypadkiem nie cofnął swej rezygnacji.

Jednakże zrzeczenie się wójta z godności „włodarza" gminy rada przyjęła z pewnem niedowierzeniem, gdyż mimo to postanowiła zwrócić się do pana starosty o ewentualne złożenie wójta z godności.

Za przykładem wójta poszedł i zarząd gminny, gdyż i ten poproszli radę o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Jednakże sprawa ta wymaga decyzji władz zwierzchnich. Oczywiście, że Polak będzie pełnił swe czynności do czasu zatwierdzenia wspomnianego protokułu przez wydział powiatowy i do czasu wyboru nowego wójta. Wójtowi Polakowi zarzucono szereg nadużyć natury finansowej i gospodarczej.

—o-O-o—

(z) MANIFESTACJA LUDOWCÓW. W dniu „Swięta żołnierza" urządzili również manifestacje ludowcy, w której udział poza organizatorami wzięli pepesowcy.

Pochód ludowców wyruszył z przed lokalu TUR.-a i przeszedł ulicami: 11-go listopada, Marszałkowską, Górnośląską, Aptteczną, wracając następnie pod lokal TUR.-u. W pochodzie niesiono kilka transparentów. Przed lokalem TUR.-u wygłoszono kilka przemówień.

(c) PIĘŚCIĄ W POLICYJNY NOS. Stanisław Bartoś z Czeladzi (Reymonta nr. 41), czując dziwną niechęć do funkcjonarjuszy policji i nie pomija żadnej okoliczności, by swe antypatje wyrazić czynnie.

Ostatnio wróg policji uderzył pewnego wywiadowcę pięścią w nos.

Odsiedzi za to dwa tygodnie w areszcie

Z OLKUSZA

Dwa tajemnicze postrzelenia jedno w Dzierżnie, drugie we Franulce

Onegdaj na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się 41-letni Antoni Jadowski, zamieszkały w Mijaczowie, gminy Myszków i złożył zameldowanie o postrzeleniu go przez nieznanego sprawcę.

Według relacji poszkodowanego, sprawa owego postrzelenia przedstawia się następująco:

Dnia 15 bm. o godzinie 10 wieczorem przechodził on przez las wsi Dzierżno, gminy Żarki. W pewnej chwili padł gdzieś w pobliżu strzał, a zbłąkana kula ugodziła go w lewą rękę powyżej łokcia. Tłomaczeniom Jadowskiego policja zbytnio nie uwierzyła i zarządziła natych miastowe dochodzenie.

Przedewszystkiem ustalono, że Jadowski postrzelony został nie w lesie i miejscu przez siebie wskazanym, a przeciwnie musiało się to stać gdzieś na kradzieży, gdyż jest on podejrzany o różne kradzieże.

Postrzelony odesłany został do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Drugiego tajemniczego postrzelenia do konano w dniu 15 bm. w ogrodzie owocowo - warzywnym, należącym do folwarku „Framulka" gminy Pińczyce. Postrzelony tu został 25-letni Jan Wójcik, który krytycznej nocy pilnował wspomnianego ogrodu. Strzał padł z ukrycia, a Wójcik ugodzony został w górną część lewego uda. Przypuszczać należy, że Wójcik postrzelony został przez jakiegoś złodzieja ogrodowego.

Dalsze listy wyborcze do żydowskiej rady gminnej w Dąbrowie

Termin składania list wyborczych do żydowskiej rady gminnej w Dąbrowie upłynął w ub. piątek Ogółem zgłoszono 14 list,z których 7 już podaliśmy, w piątkowym numerze Expresu.

W ostatnim dniu zgłoszono następujące listy: Blok Sjonistów z dr. L. Sztajnbergiem i S. Biegunem na czele; Bezpartyjny Blok zwolenników cady, ka Kromołowskiego z Zawiercia z A. Modownikiem i R. Libermanem na czele, Bezp. żydzi miejscowej synagogi z L. Futerko i P. Welnerem na czele, Zjedn. Blok Religijny przy Agudas Izrael z K. Epstajnem i M. Lustgerem na czele i Bezp. Blok „Redem" z T. Libermanem i J. Rozenem na czele.

Unieważniono następujące listy: Żyd. Blok Narodowy (Neufeld). Lista zwolenników rabina Epsztajna (M. Liberman), Lista Sjonistów i Rewizjonistów (Sz. Jakóbowicz) i Lista Cechu Krawców (Sz. Wajszalc).

Po zabójstwie zamach samobójczy

Na ul. Modrzejowskiej w Mysłowicach napadnięty został 32-letni kolejarz Alfons Szczotka z Mysłowic, którego nieznany osobnik pchnął dwukrotnie nożem w głowę i brzuch.

Napastnik zbiegł, Szczotka zaś zmarł w drodze do szpitala.

Jako silnie podejrzanego o zabójstwo przytrzymano 22-letniego Zygmunta Misikiewicza z Niwki, który osadzony w areszcie policyjnym w Mysłowicach usiłował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły lewej ręki odłamkami szyby.

Gdy akuszerka staje w kolizji z prawem

Pod zarzutem dokonania niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych odpowiadała wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu akuszerka z Wojkowic Kościelnych 55-letnia Zofja Pękalska oraz jej pacjentka Bogumiła Otrębska.

Pękalska dokonała zabiegu u Otrębskiej, która swój ryzykowny krok omal nie przypłaciła życiem.

Sąd skazał akuszerkę na rok więzienia, pacjentkę zaś na sześć miesięcy aresztu. Kary zawieszono na trzy lata

Dowcipny biedaszybikarz

Wobec konfiskowania przez policję węgla, pochodzącego z „bieda - szybików", a więc z nielegalnego źródła bezrobotny Stanisław Malczyk z Zagórza (Miraszewskich 80) wpadł na dowcipny pomysł.

Posiadając jakieś stare kwity na pobrany węgiel z kopalni „Dorota", odpowiednio je przerobił i legitymował się niemi przed policją, rozwożąc spokojnie węgiel po całym Sosnowcu.

Aż pewnego razu Malczyk wpadł i z tego tytułu zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Zebrania

Dzisiaj o godz. 19 w domu społecznym (pokój 23) odbędzie się zebranie delegatów kilkunastu związków, działających na terenie pow. będzińskiego, celem ukonstytuowania stałej Komisji Porozumiewawczej.

Rocznica czynu chłopskiego

W dniu 15 bm. pow. zarząd Stronnictwa Ludowego w Olkuszu, urządził uroczysty obchód pod hasłem uczczenia rocznicy Czynu Chłopskiego wspólnie ze związkiem metalowców (PPS).

Olbrzymi pochód (około 2 tys. osób) przeszedł ulicami miasta ze sztandarami, trzema orkiestrami ludowemi i śpiewem.

Po złożeniu wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza przez powiat. Stronnictwo Ludowe i PPS., ze specjalnej trybuny na rynku przemawiali. prezes stronnictwa p. St. Mirek z Zagórowej (w sukmanie) adwokat Kański z Olkusza i prezes Zw. Metalowców Filarski z Olkusza.

Obchód trwał trzy godziny, miał przebieg poważny i spokojny.

---oOo---

(o) **ZLOT ODDZIAŁÓW T. U. R.** Okręgowa organizacja TUR. Zagłębia Dąbrowskiego urządziła w dn. 15 i 16 bm. zlot swych oddziałów w Sławkowie (obok fabryki Szajnów).

W zlocie wzięło udział około 2 tys. uczestników oraz czerwoni harcerze, którzy urządzili obóz.

Otwarcia zlotu dokonał prezes TUR. p. Rembowski z Sosnowca. Przemówienia wygłosili pp.: Piotrowski z Warszawy, b. poseł Bień z Sosnowca, sekretarz Zw. Metalowców p. Staśko z Sosnowca i inni.

Zlot wypełniły popisy sportowe i zabawy.

Swięto żołnierza

Obchód „Święta żołnierza polskiego" w Olkuszu rozpoczął się capstrzykiem w dn. 14 bm. pomimo niepogody. Znicz przed płytą Nieznanego Żołnierza zapalił najstarszy wiekiem niepodległościowiec (p. Janikowski), społecznik (dr. Łapiński) i harcerz (Bogumił Piotrowski), poczem p. Kotowicz, prezes Zw. Legjonistów, odczytał apel poległych.

Na płycie złożono wieńce.

15 bm. odprawiono nabożeństwo w kościele parafjalnym i urządzono pochód do pomnika Marszałka na kolonję fabryki „Olkusz", gdzie również złożono wieńce.

Przemawiał dr. Łapiński.

W uroczystości brały udział organizacje półwojskowe i olkuski oddział PZZPP i H. Miasto udekorowano flagami państwowemi.

Z KIELC

(k) **STAWKI PŁAC DLA DOZORCÓW** Nadzwyczajna komisja rozjemcza obradująca pod przewodnictwem insp. pracy Konopczyńskiego, ustaliła warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Kielc na rok 1936-37.

Dla dozorców domów mieszczących ponad 50 lokatorów płaca miesięczna wynosić będzie w grupie I-ej — 100 zł., w II-ej — 75 zł., w III-ej — 50 zł.

Dla dozorców domów do 50 lokatorów w grupie I-ej — 80 zł., w II-ej — 60 zł., w III-ej — 40 zł. Dla dozorców domów do 40 lokatorów w grupie I-ej — 60 zł., w II — 43 zł., w III-ej — 30 zł.

W domach do 20 lokatorów dozorcy otrzymywać będą w grupie I-ej — 45 zł., w II-ej — 33 zł., w III-ej — 22 zł., w domach do 15 lokatorów: I — zł. 28.50, II — 21 zł. i III — 14 zł.

Do grupy I i II-ej zaliczone zostały domy w śródmieściu, a do III-ej peryferje miasta.

(k) **CENA MIĘSA WOŁOWEGO.** W magistracie m. Kielc, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej. Ustalono za 1 kg. mięsa wołowego na 80 gr., koszernego na 92 gr.

POŚWIĘCENIE NOWEJ PLACÓWKI HANDLOWEJ W KIELCACH.

W Kielcach odbyło się poświęcenie sklepu nabiałowego spółdzielni mleczarskiej „Radostowa", założonego dzięki inicjatywie i poparciu kieleckiej Izby Rolniczej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup sufragan Sonik, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Luksus telefoniczny

Współczesnego życia nie można sobie wyobrazić bez telefonu.

Aczkolwiek jest przedmiotem codziennego użytku, w Polsce w dalszym ciągu należy do artykułów zbytku, dostępnych jedynie dla ludzi zamożniejszych.

Na trzydzieści kilka miljonów ludności posiadamy zaledwie 174.000 abonamentów.

Na stu mieszkańców przypada u nas zaledwie 0.64 aparatu telefonicznego.

W statystyce telefonicznej Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc.

Wyprzedza ją maleńka Danja, w której jeden aparat przypada na 10 mieszkańców, Szwecja 9.9, Szwajcarja 9.4, nie mówiąc już o Niemczech, Anglji czy Ameryce.

0.64 aparatu na stu mieszkańców, nie dowodzi bynajmniej braku potrzeby posiadania telefonu, lecz niewspółmiernie wysokich, w stosunku do ogólnych zarobków, kosztów jego utrzymania.

Pośpiech w aptece

Handel książkami upada. Ilość amatorów słowa drukowanego się zmniejsza.

A jednak w okresie takiego upadku kultury są jeszcze ludzie, którzy gotowi są walczyć o książkę.

Taka właśnie walka rozegrała się w jednej z aptek. Poszło o książkę telefoniczną. P. Seweryn Żakowski wszedł do apteki, żeby zatelfeonować w pełnej sprawie Telefon był wolny, ale książka telefonicz na była zajęta.

Siedział nad nią jakiś jegomość i studjował z zainteresowaniem.

P. Żakowski przez parę minut czekał cierpliwie, przestępował z nogi na nogę, wreszcie widząc, że osobnik, trzymający książkę, czyta pokolei wszyskte nazwiska i powoli przewraca kartki, stracił cierpliwość i spytał:

— Przepraszam, czy pan długo jeszcze będzie czytał?

Zainteresowany osobnik podniósł głowę z nad książki:

— Dopiero — wyjaśnił — trzymam przy literze „B".

— A pan ma zamiar całą książkę przeczytać?

— Niestety, muszę.

— To pan będzie łaskaw dać mi na chwilę, bo mi się śpieszy!

— Mnie się też śpieszy. Za godzinę muszę być u adwokata. Proszę mi teraz nie przeszkadzać.!

Zdenerwowany p. Żukowski usiłował wyrwać książkę, a ponieważ przeciwnik nie puszczał, kopnął go lewą nogą w kolano, potem dla odmiany prawą w brzuch i ostatecznie książkę zdobył.

W sądzie, przed którym p. Żukowski stanął oskarżony o pobicie, pokrzywdzony, pilny czytelnik, tłumaczył swe dziwne zachowanie w sposób następujący:

— Proszę Sądu, ja się nazywam Jankiel Koszyk. Jak ja się gdzieś przedstawiam, to się odrazu pytają: „z których Koszyków? Czy z tych od węgla, od jajek, czy od śmieci?" Więc ja postanowiłem zmienić sobie nazwisko. I poszedłem do apteki, żeby w książce telefonicznej poszukać coś odpowiedniego. Śpieszyłem się do adwokata, a ten pan wyrwał mi książkę i kopnął mnie w brzuch.

Sąd Grodzki skazał p. Żukowskiego na 30 zł. grzywny.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

321.

Uprzejmy ów człowiek nazywał się Tiercelet, a mieszkał przy ulicy Jakóba.

Pewnego tedy popołudnia Owidjusz postanowił pójść do Tierceleta, zawiadamiając go o swym bliskim wyjeździe i prosząc zarazem o przyrzeczone sobie listy rekomendacyjne. Po licznych kursach, jakie odbył dnia tego, znalazł się w okolicy placu św. Sulpicjusza, przyległego do ulicy Jakóba.

Stary przemysłowiec z Bounos - Ayres był w domu nieobecnym i wrócić miał późno wieczorem. Niezadowolony z tej przeciwności Soliveau odszedł, oznajmiając, iż przybędzie nazajutrz rano.

Muśląc o tem wszystkiem, kroczył ulicą Sekwany.

Źle postąpiłem! — rzekł zatrzymując się nagle; — trzeba było zostawić mu kartę wizytową z oznajmieniem, w jakim celu przybyłem. Tiercelet może potrzebować wyjść jutro wcześnie i znów go nie zastanę, jak dzisiaj, co do nieskończoności powtarzać się będzie. Oznaczenie mu dnia i godziny jest koniecznem, trzeba go o tem powiadomić.

I szukał oczyma jakiejś kawiarni, w którejby mógł nakreślić wspomnianych słów kilka.

Wzrok jego napotkał Gospodę piekarzy. Pomimo, iż znał on dobrze ów zakład, dreszcz mimowolny wstrząsnął nim całym. Istnieje fakt dziwny, anormalny, niewyjaśniony, iż kryminaliści lubią zwiedzać miejsca, na których niegdyś popełnili zbrodnię. Rodzaj niepowściągnionej chęci poprowadził i jego również tam, mimo niebezpieczeństwa. Właściciel znajdował się za kontuarem, gdy Soliveau, przebrany za gałganiarza, śledził Joannę.

— Potrzebuję napisać list — rzekł do usługującego; — czy macie tu jaki oddzielny gabinet?

—Jest, panie — odrzekł zapytany, wskazując na pokój, z którego oszklone okienko wychodziło na główną salę.

— Proszę więc podać mi kawę, a zarazem papier, kałamarz i pióro.

—Natychmiast.

Owidjusz wszedł do gabinetu.

Nadmieniliśmy powyżej, że to okienko przysłaniała firanka. Była ona jednak zawieszona tak nisko, iż przez wierzch można było zobaczyć dokładnie, co się dzieje w sali.

Oczekując na kawę, Soliveau spojrzał. Przy kilku stołach siedzieli piekarze. Za chwilę posługujący przyniósł mu przedmioty żądane. Soliveau usiadł i popijając kawę, zaczął list pisać. Głosy siedzących w sali tak wyraźnie do niego dochodziły, że obrócił głowę, by się przekonać, skąd powyższe brzmienia płynąć mogły. Dostrzegł w okienku lufcik na pół otwarty. Nie zwracając na to uwagi, pisał list dalej. Sala powoli zapełniać się zaczęła. Przybywali czeladnicy piekarscy, roznosiciele i roznosicielki chleba. Służąca biegała, odbierając od każdego polecenia, a jednocześnie zbliżyła się do stołu, umieszczonego tuż pod okienkiem gabinetu, w którym siedział Soliveau. Kobieta i dwaj mężczyźni zajmowali miejsca przy owym stole.

— Właścicielka przysyła mnie — rzekła do nich dziewczyna — z zapytaniem, czy państwo zechcecie podpisać składkę?

— Jaką składkę? — odrzekł mężczyzna.

— Składkę na ucztę...

— Dla kogo?

— Jakto, więc państwo o niczem nie wiecie?

— Ma się rozumieć?

— Chodzi tu o zebranie podpisów na bankiet, jaki towarzysze pracy pragną urządzić na cześć matki Elizy w przyszły czwartek, uświęcając jej ocalenie od śmierci, podczas załamania się rusztowania przy ulicy Git-le-Coeur.

Uderzenie piorunu w stół, przy którym pisał Owidjusz, nie sprawiłoby straszniejszego na nim wrażenia, jak powyższe słowa, dobiegające do uszu jego. Zbladły i drżący, zerwał się nagle, spoglądając z trwogą wokoło siebie.

— To prawda — odrzekła kobieta, siedząca w towarzystwie dwóch mężczyzn — słyszeliśmy o tym wypadku. Biedna matka Eliza cudem prawie ocaloną została!

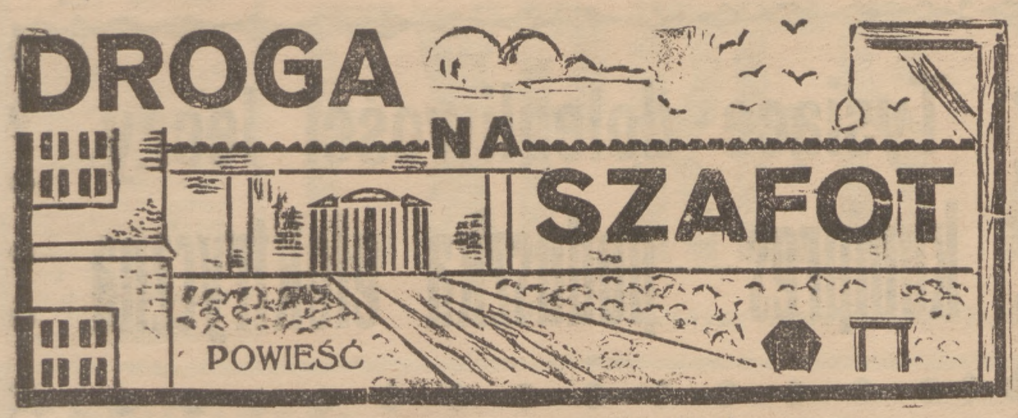
— No... a teraz, gdy państwo wiecie o wszystkiem — mówiła dalej służąca — zechcecie wziąć udział w składce? Wszyscy do tego należą... Będą się bawić wesoło... śpiewać i tańczyć... Po sześć franów na osobę.

— Chętnie należeć będziemy. Biedna matka Eliza, wszak ona ma tylko tutaj przyjaciół.

— Przyniosę więc arkusz papiera, zapiszcie państwo swoje nazwiska i dacie po sześć franków.

Owidjuszowi zimny pot wystąpił na czoło.

d. c. n.



170.

— Moja obecność, panie, dostatecznie zabezpiecza honor mojej kuzynki — odpowiedziała zakonnica.

— Mylisz się, wierząc w to, siostro! — zawołał Desvignes. — Świat jest zły... skłonny do obmowy i zniesławienia. Twoja obecność, siostro, nie jest zabezpieczeniem, ale jedną nierostropnością więcej. Co zaś do mego prawa w czuwaniu nad panną Verriere, nie ulega ono zaprzeczeniu. Przyjęty przez pana Verriere na przyszłego małżonka jego córki, mam obowiązek czuwania nad nią nawet wobec niej samej; obowiązek bronienia przeciw szalonym fantazjom tej, która kiedyś zostanie mą żoną. Przypuśćmy, co nie nastąpi, mam nadzieję... lecz gdyby, ktoś ujrzał pannę Verriere wychodzącą od pana Vandame w przeddzień jego wyjazdu o tak późnej nocnej godzinie, jakież złośliwe komentarze obmogaćby mogły o przyczynie jej odwiedzin, tak niezgodnych z formami przyzwoitości. Kalałyby one moją narzeczoną i mnieby zarówno brukały. Broniąc godności pani, panno Anielo, bronię mej własnej!

— Nie obchodzi mnie pańska godność! — zawołała z gniewem córka bankiera. — I nad moją zarówno nie znoszę opieki! Przybyłam tu... i pozostanę. Mówi pan, że niema w domu Vandama? Dobrze... będę czekała jego powrotu! Pański zakaz jest niczem dla mnie... ja sobie z niego żartuję... Jestem wolną i chce być wolną. Jeśli się skompromituję, tem lepiej!.. a jeszcze lepiej, jeżeli dosięgnie mnie obmowa i przeinaczy moje postąpienie, bo wtedy nie będzie mnie pan chciał zaślubić... Powtarzam, usuń się pan... chcę wejść!

— Pani, zdaje się, zapomina, że życie porucznika Vandame jest w mojem ręku — odrzekł Desvignes zimnym i ostrym głosem, jak nóż gilotyny. — Przysięgam pani, że jeśli się z nim zobaczysz i przemówisz do niego choć słowo, zabiję go w twych oczach do czego mam zupełne prawo!

To mówiąc, dobył z kieszeni rewolwer, nastawiając kurek.

Obie kobiety cofnęły się z przerażeniem.

— Ach! pan chce mnie przestraszyć swą nikczemnością! — zawołała panna Verriere — nie uczyniłbyś tego

— Uczyniłbym... i bez wahania... ponieważ o ile cię uwielbiam, o tyle nienawidzę mojego rywala. Czyż są dzisz tak bezrozumny, iż pozwoliłbym umknąć dostarczonej przez ciebie samą sposobności, w jakiej mógłbym go pozbyć się na zawsze? Oszczędzę go... Cóż dalej? Wyjedzie, ponieważ zrozumiał, że pomiędzy mną a nim walka przestała być możebną. Odejdzie... ponieważ wie dobrze, że gdyby dalej stawał zaporą, zmiażdżyłbym go i złamał! Odejdzie, aby zapomnieć o tobie, pani, i bądź pewna, że z upływem czasu przyjdzie do tego. Uczyń, jak on... zapomnij... i nie opieraj się dłużej. Twój ojciec chce, abyś została mą żoną... Na co twój upór się przyda? Dokąd on cię zaprowadzi? Kto będzie cię podtrzymywał w tem twojem zbuntowaniu? Chcesz może powstrzymać Vandama, aby nie odjeżdżał? To daremne! Jest on żołnierzem, musi być posłuszny rozkazom swoich dowódców... Odejdzie. Ułożyłaś sobie pani, jak widzę, szalone postanowienie... Rzucić wszystko i jechać z nim. Ów plan byłby błędem nie do naprawnienia! Żałowałabyś tego kroku wtedy, gdy byłoby już zapóźno. A zatem ja ci uczynić tego nie dozwolę! Biorę siostrę Marję za sędziego polubownego w tej sprawie. Zapytaj jej pani, czy sama myśl na to, co chciałaś uczynić, nie napełnia jej przerażeniem? Zapytaj, czy nie dla osłonię ją się opieką przeciw tobie samej, przybyła tu wraz z tobą? Zapytaj jej nareszcie, czy ci nie poradzi wraz ze mną, ażebyś się stąd oddaliła?

— Pan Desvignes ma słuszność, me dziecię — wyrzekła zakonnica. — Tak dla ciebie, jak dla mnie, niewłaściwe tu miejsce... Chodź... jedźmy!..

Aniela pochyliła głowę w milczeniu.

Nagle podniósłszy ją, wyciągnęła obie ręce ku mieszkaniu Vandama, wołając ze łkaniem:

— Żegnam cię!.. żegnam ciebie, którego kocham tak... ciebie, który mi droższy jesteś nad życie... Być może, iż tu nie zobaczymy się już więcej, kochać cię jednak będę zawsze, a ostatnim wyrazem, jaki wymówią me usta przy skonaniu, będzie twe imię!

Desvignes na słowa te zadrżał.

— Och! nie kuś mnie, pani... nie draźnij... jeżeli chcesz, żeby żył... — zawołał przerywanym głosem. — Odjeżdżaj raczej... odjeżdżaj coprędzej. Jeżeli będziesz wahała się dłużej choć chwilę, wydasz na niego wyrok śmierci!..

Aniela, chwyciwszy się za czoło rękoma, objęła wzrokiem poraz ostatni mieszkanie porucznika.

Siostra Marja wyprowadziła dziewczę z ogrodu do fiakra, czekającego w ulicy.

W chwili tej dał się słyszeć odgłos kroków.

Panna Verriere, odepchnąwszy swoją kuzynkę, nasłuchiwać poczęła.

— To on! — zawołała, wiedziona przeczuciem — to on!

Arnold zadrżał. Ująwszy w rękę rewolwer, rzekł zcicha do niej:

— Jeżeli pani natychmiast nie odejdzie, a przemówisz choć słowo do niego... zabiję go!

Aniela z okrzykiem przerażenia wskoczyła do powozu.

Siostra Marja, usiadłszy przy niej zamknęła drzwiczki.

Jedź-że... jedź, niedołęgo!... — wołał Desvignes na woźnicę.

Powożący zaciął silnie konia biczem.

Zdziwione tym niespodziewanym atakiem biedne zwierzę, poskoczyło galopem.

Aniela zdążyła spuścić okno u powozu.

Vandame przechodził tuż obok fiakra.

— Żegnam cię!.. — zawołało dziewczę — żegnam! Kocham cię... i kochać nigdy nie przestnę!

Zdumiony dźwiękiem tego, tak dobrze znanego sobie głosu, oficer przystanął. Fiakr jednak w szybkim biegu zniknął mu sprzed oczu na skręcie ulicy.

d. c. n.

ZE SPORTU

Opłakany polski bilans olimpijski

pod znakiem... zerwanego ścięgna i innych dolegliwości

Dziewięć punktów i 19-te miejsce na 1 państw biorących udział w XI olimpjadzie — oto nasz olimpijski dorobek. Zdobyliśmy ogółem zaledwie sześć medali, a mianowicie trzy srebrne (Wajsówna, Walasiewiczówna i ekipa konna), trzy bronzowe (Kwaśniewska, Karaś i wioślarze Verey — Ustupski).

Sztandar nasz nie wzniósł się ani razu na główny maszt olimpijski i stadjon nie usłyszał ani razu polskiego hymnu.

Gdyby punktowano na sześć pierwszych miejsc, to pozycja Polski byłaby niewątpliwie lepszą. Mieliśmy bowiem na tej olimpjadzie specjalne szczęście do czwartych miejsc, to jest pierwszych niepunktowanych. Piłkarze, koszykarze, szabliści, a następnie Kucharski i Chmielewski — wszyscy oni uplasowali się akurat na czwartem miejscu, to znaczy, że zabrakło im bardzo, jakichś ułamków, które dzieliły ich od medalu bronzowego. Ten brak czegoś niewielkiego do punktowanego miejsca — to nie jest może przypadkowe a raczej symboliczne dla polskiego sportu

Polscy sportowcy mają właśnie w charakterze swoim wyraźne niedociągnięcia, które nie pozwalają im na końcowy wysiłek w ostatecznym momencie i których forma nie jest doszlifowana („na ostatni guzik") właśnie na dany dzień występu olimpijskiego.

Jeszcze może za wcześnie na bilansowanie dokładne występu polaków na olimpjadzie, na roztrząsanie, dlaczego zamiast sześciu medali nie zdobyliśmy kilkunastu które powinniśmy zdobyć, jedno można już teraz stwierdzić, że niedociągnięcia i niedomagania były dosyć znaczne.

Na braki te złożyli się tak zawodnicy zbyt nerwowi i zbyt forsownie pod koniec trenujący, a zaniedbujący przedtem spokojnej zaprawy, tak kierownictwo, również nerwowo i nie systematycznie pracujące, tak władze nasze, nie regularnie śpieszące z pomocą, tak trenerzy, nie przykładający się do wyszykowania swych pupilów na dany dzień, jak również i opinja publiczna, oczekująca od zawodników cudów.

Nadmienić także trzeba, że wszystkie te państwa, które nas w punktacji olimpijskiej wyprzedziły, opierają wyłonienie reprezentacji olimpijskiej na masach, na jak najszerszem wychowaniu sportowem młodzieży, podczas gdy u nas z powszechnością sportu jest jeszcze bardzo źle, a olimpijczycy nasi to właściwie tylko utalentowane jednostki, nie do zastąpienia i nie posiadające poza sobą bogatego rezerwuaru zawodników rezerwowych.

Skutki są fatalne, na 120 zawodników zajmujemy w Berlinie 19-te miejsce, podczas gdy w Los Angeles 20 naszych reprezentantów zapewniło nam 12-tą lokatę.

Omówimy teraz szczegółowo bilans naszego olimpijskiego występu.

W lekkie atletyce: Wajsówna zajęła drugie miejsce w dysku. Walasiewiczówna drugie na 100 m., Kwaśniewska trzecie w oszczepie, Kucharski czwarte na 800 m., Noji odpadł w biegu na 10 km, a był piąty w biegu na 5 km., Sznajder był szósty (wraz z 10 innymi zawodnikami w skoku) o tyczce, Fiałka odpadł w maratonie, w którym Gancarz zajął 33-cie miejsce, Bieregowoj był 9-ty w chodzie na 50 km., sztafeta 4x400 odpadła w przedbiegu, Pławczyk odpadł w skoku wzwyż, a był 9-ty w dziesięcioboju, Hofman odpadł w skoku wzwyż i w trójskoku. w którym Luckhaus był 11-ty, a Lokajski był siódmy w oszczepie, gdzie Turczyk zajął 10-te miejsce.

W wioślarstwie dwójka podwójna Verey — Ustupski zajęła trzecie miejsce, a dwójka bez sternika Kobyliński — Bożuchowski była szósta. Pozatem Verey niespodziewanie odpadł w półfinale jedynek, zaś osady w dwójce ze sternikiem i czwórce ze sternikiem zostały wyeliminowane w międzybiegach.

Drużyna piłkarska zajęła czwarte miejsce po zaszczytnych zwycięstwach nad Węgrami i Anglją i po porażkach z Austrją i Norwegją.

Koszykarze uplasowali się na czwartem miejscu, dzięki szczęśliwemu losowaniu, przegrywając z Włochami, Japonją, Meksykiem, a bijąc Łotwę i Brazylję.

Kolarzy pokrzywdzono w szosowym biegu 100 km., klasyfikując naszych zawodników wspólnie z kilkunastu innymi na 16-tem miejscu i nie zaliczając zespołu w klasyfikacji drużynowej.

Szermiercza drużyna szpadowa doszła do półfinału (bijąc Portugalję, Kanadę i Anglję), a drużyna szablowa doszła do finału (bijąc Grecję, Szwecję, Turcję, Francję i Austrję), gdzie jednak zajęła dopiero czwarte miejsce, ustępując Niemcom. Spodziewano się tutaj zajęcia przez polaków trzeciego miejsca. W szpadzie indywidualnej Dobrowolski odpadł w przedbojach, Segda w półfinale, a Sobik zajął w finale siódme miejsce.

W żeglarstwie w jolkach olimpijskich Jensz był 18-ty, a w szóstkach zajęliśmy 11-te miejsce.

W kajakach dwójka zajęła w biegu 10 km. 9-te miejsce.

W jeździectwie we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego w klasyfikacji zespołowej ekipa polska zajęła zaszczytne drugie miejsce, zaś indywidualnie Rojcewicz, Kawecki i Kulesza uplasowali się w drugiej dziesiątce. W konkursie skoków wypadło znacznie gorzej, a mianowicie Sokołowski i Gutowski zostali „wydzwonieni", a Komorowski zajął dalekie miejsce.

W strzelaniu z karabinu małokalibrowego Karaś zajął trzecie mejsce, zaś Wrzosek i Pachla w drugiej dziesiątce, w strzelaniu z pistoletu do sylwetek Suchorzewski był siódmy, a Piątkowski i Bursa w trzeciej dziesiątce.

W boksie Chmielewski (waga średnia) zajął czwarte miejsce, Sobkowiak (waga musza) odpadł w ćwierćfinale, Piłat (waga ciężka) i Pisarski (waga półśrednia) odpadli w pierwszej rundzie, a Czortek (waga kogucia), Polus (waga piórkowa), Kajnar (waga lekka) odpadli w drugiej rundzie.

W gimnastyce kobiecej drużyna polska zajęła piąte miejsce, będąc dosyć wyraźnie pokrzywdzona przy sędziowaniu.

W zapasach Ślązak (waga piórkowa) był szósty, Szajewski (waga lekka) siódmy, a Rokita (waga kogucia) dziesiąty.

W pływaniu sztafeta 4x200 piąta w przedbiegu, a w dodatku zdyskwalifikowana.

Wreszcie w konkursie sztuki, nie liczonym w punktacji, Klukowski zdobył drugą nagrodę w rzeźbie, Chrostowski trzecią nagrodę w grafice, a Parandowski trzecią nagrodę w literaturze.

OLIMPJADA 1936 ROKU.

Ostateczna punktacja olimpijska we-

Obowiązkowa nauka modelarstwa lotniczego

Wiceminister oświaty Błeszyński wydał zarządzenie do kuratorjów o wprowadzeniu do programów nauczania w roku szkolnym 1936-37 modelastwa lotniczego.

Zajęcia praktyczne w zakresie modelarstwa lotniczego wprowadzone będą w klasach VI-ch szkół powszechnych, a w gimnazjach państwowych w klasach I-szych, jako przedmiot ochotniczy. Ćwiczenia w zakresie modelarstwa lotniczego prowadzone mają być w grupach złożonych z 4-ch uczniów.

dług medali przedstawia się następująco:

Państwo	med. złote	srebrne	bronz.
1) Niemcy	33	26	30
2) Stany Zjednocz.	24	20	12
3) Włochy	8	9	5
4) Francja	7	6	6
5) Finlandja	7	6	6
6) Szwecja	6	5	9
7) Węgry	10	1	5
8) Japonja	6	4	8
9) Holandja	6	4	7
10) Wielka Brytanja	4	7	3
11) Szwajcarja	1	9	5
12) Austrja	4	6	3
13) Czechosłowacja	3	5	0
14) Kanada	1	3	5
15) Estonja	2	2	3
16) Argentyna	2	2	3
17) Norwegja	1	3	2
18) Egipt	2	1	2
19) Polska	0	3	3
20) Danja	0	2	3
21) Turcja	1	0	1
22) Meksyk	0	0	1
23) Nowa Zelandja	1	0	0
24) Indje	1	0	0
25) Łotwa	0	1	1
26) Belgja	0	0	2
27) Rumunja	0	1	2
28) Jugosławja	0	1	0
29) Poł. Afryka	0	1	0
30) Portugalja	0	0	0
31) Filipiny	0	0	1
32) Austrja	0	0	1

———ooo———

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE. KOMUNIKAT NR. 6 K.

1. Wzywam KS. „Brynica", do wpłacenia w terminie do dni 14 sumy zł. 3.50 dla sędziego p. Dziewięckiego tytułem djet i kosztów przejazdu na zawody w dn. 2.8. 36 roku.

2. Wzywam KS. „Makabi" do wpłacenia w terminie do 14 sumy zł. 1 — oraz sumy zł. 1.50 dla sędziego p. Pomeranca tytułem djet i kosztów przejazdu na zawody w dniu 2-8-36 r.

3. Wzywam TS. „Dąbrowa" do wpłacenia w terminie do dni 14 sumy zł. 10 — na rzecz KS. „Brynica" w Czeladzi, tytułem reszy należności, za rozegrane zawody w dniu 24-5-36 r. zgodnie z zawartą umową w dniu 18-5-36 r.

4. Podaję do wiadomości TS. „Orzeł" Bobrowniki, że drużyny junjorów mogą rozgrywać zawody koleżeńskie tylko z drużynami junjorów.

5. Podaję do wiadomości TS. „Orzeł" Bobr., że T-wo Ich może zażądać sprostowania w prasie, pismo Ich z dn. 1.8 36 r. L. 47 nie należy do kompetencji Komisarza.

6. Podaję do wiadomości RKS. „Zagłębie", że pismo Ich z dnia 4-8-36 r. — załatwiono odmownie.

7. Podaję do wiadomości KS. Brygada", że pismo Ich z dnia 4-8-36 r. L. 28-36 — załatwiono odmownie.

8. Podaję do wiadomości Strzeleckiemu KS. Sosnowiec, że pisma Ich z dna 16-7-36 r. w sprawie zawodów z TUR-em i Makabi złożono do akt bez rozpatrzenia jako nadesłanych po przepisowym terminie.

9. Podaje do wiadomości ZTGS. „Nordja" Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 8-8-36 r. w sprawie anulowania nałożonej grzywny — załatwiono odmownie.

10. Podaję do wiadomości, że z dniem dzisiejszym został skreślony z listy członków PZPN. Okręgu i Podokręgu TUR. w Ząbkowicach.

11. Podaję do wiadomości tabelę rozgrywek klasy „C".

I-SZA PODGRUPA:

Nazwa klubu	gier	st. br.	pkt.
KS. Nadbrynica	18	57:14	32:4
TS. Sokół	18	47:13	27:9
LKS. Mars	18	42:29	23:13
Srzelec Łagisza	18	32 28	19.17
SS. Jedność	18	34:34	19:17
D. K. S.	17	16:13	9:7
KS. Saturn II	18	31:34	17:19
S. D. S Victorja	18	23:27	3:13
KS. Bałtyk	17	5:18	3.13
KS. Jaworznik	18	0:54	0:36

Mistrzostwo klasy „C" I-ej podgrupy zdobył KS. „Nad Brynica" obecnie klub ten nosi nazwę Strzelecki klub sportowy i takowy przenosi się do klasy „B".

12. Zweryfikowano pozostałe zawody o mistrzostwo klasy „C" II-ej podgrupy. 24-11-36 r. Makabi — Zew II 0:3 i 2 pkt. dla Zewu w/o Makabi nie rozgrywała zawodów. 10-5-36 r. Zew — Makabi 3:0 i 2 pkty dla Zewu Makabi zrezygnowała z zawodów.

Tabela rozgrywek mistrzowskich klasy „C" II-ej podgrupy.

Nazwa klubu	gier	st. br.	pkt.
KS. Kazimierz	16	59:15	26: 6
KS. Zw. Strzelc. Niw.	16	49:13	22: 6
Strzelecki KS. Sos.	16	43 15	26: 6
KSM. II Niwka	16	47:34	23: 9
TS. Zew II	16	37:25	18:14
Makabi	16	14:36	7:25
Tur. Ząbkowice	16	12:39	7.25
ZTGS. Nordja Sos.	16	10:52	5:27
RSWF. Gwiazda Sos.	16	5:52	4:28

Mistrzostwo klasy „C" II-ej podgrupy zdobył KS. „Kazimierz" w Kazimierzu i klub ten przenosi się do klasy „B".

Zgodnie z Komunikatem WG. i D. Nr. 19 par. 4 z dnia 6-7-3 r. wyznacza się terminy o wejście do klasy „B" pomiędzy Samson i Gwiazda Będzin jako zajmujących ostatnie miejsce w klasie „B" a vice mistrzami klasy „C" tj. Sokół i KS. Zw. Strzelecki a mianowicie: 23-8-36 r. Samson — KS Strzelecki Niwka, Gwiazda Będzin — Sokół 30-8-36 r. KS. Zw. Strzelecki — Samson, Sokół — Gwiazda Będzin.

13. Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „B". 2-8-36 r. Cynkownia — KSM. 2:1 i 2 pkt. dla Cynkownia 9.8 36 r. KSM. Niwka — Cynkownia 6:1 i 2 pkt. dla KSM.

14. Podaję do wiadomości klubom klasy „B", iż losowanie mistrzostw rundy jesiennej na rok 1936-37 odbędzie się dnia 19 sierpnia rb. (środa) o godz. 18 w lokalu Podokręgu.

Na powyższe losowanie kluby winny delegować swych kierowników.

15 Przypominam, że kluby obowiązane są nadsyłać od Podokręgu pisemne zawiadomienia o rozgrywaniu zawodów koleżeńskich do środy każdego tygodnia.

Kluby, które rozegrają zawody bez zawiadomienia będą karane grzywnami w wysokości klasa „A" 8 zł. — „B" 5 zł. i „C" 2 zł. zgodnie z postanow. PZPN

16 Podaję się do wiadomości adresy klubów klasy „A" Czeladzki Klub Sportowy W. Pan Segno Sosnowiec kop. Saturn. KS. „Brynica" Czeladź WPan Irzycki Zarząd Miejski. ZTGS. Hakoach Będzin skrzynka pocztowa 94. TS. Sarmacja Będzin WPan J. Andrzejewski ul. Małachowskiego 21. KS. Solvay Grodziec k. Będzina Zakłady „Solvay". SS. Płomień Milowice poczta Sosnowiec 2 WPan Szczypa Kolonja Pekin 11. STS. Unja Sosnowiec WPan T. Olszewski ul. Nowa 17. KS. Zagłębianka Będzin WPan M. Bluszcz ul. Cynkowa 23. RKS. Zagłębie Dąbrowa Górnicza WPan P. Żukowski ul. Limanowskiego 10.

17. Po przeprowadzonych dochodzeniach anuluje się nałożoną karę dyskwalifikacji Cabajowi Janowi graczowi RKS Zagłębie opublikowaną Kom. Nr. 3 par. 5 z dn. 28-7-36 r.

18. Ukarałem gracza Jamroza Stefana z TS. Dąbrowa surową nagana za słowna obrazę przeciwnika na zawodach w dn. 2-8-36 r. z TS. Sokół.

Będzin, dnia 18 sierpnia 1936 r.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr. Kiel. OZPN.

(—) H. Segno

× **ZWYCIĘSTWO CZĘSTOCHOWSKIEJ BRYGADY W** spotkaniu o wejście do ligi częstochowska Brygada pokonała w Lublinie Unję w stosunku 3:0 (0:0).

WKS. Śmigły pokonał WKS (Równe) 11:3.

× **POLSKA — WĘGRY 5:0 w TENISIE.** W Warszawie zakończony został trzydniowy mecz tenisowy Polska Węgry. Polacy wygrali w stosunku 5:0.

Wesoły Kącik

ZASŁUŻONY REWANŻ.

Pociąg specjalny wycieczkowy był już pełny, gdy na peron wkroczył lekkim krokiem młody człowiek, który miał wielką ochotę być dowcipnym. Wsadził więc głowę do jednego ze szczelnie nabitych przedziałów i zapytał:

— Czy wszystko już powsiadało do Arki Noego?

— Wszystko, oprócz osła — odpowiedziano mu ze środka — niechże pan prędko wsiada!

TYLKO PAN POMYŚL!

— **Pomyśl pan tylko, eleganckie 4-po**kojowe mieszkanie, z wszelkiemi wygodami za 50 zł. miesięcznie.

— Co? Gdzie takie mieszkanie?

— Nigdzie! Ale pomyśl pan tylko.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik szewski na reperacje zaraz. Sosnowiec, Narutowicza 17, Machejek.

POTRZEBNY chłopiec do terminu z ukończonemi kursami. Warsztat rzeźniczy Piaski. ul. Klemensa 4. A. Welcel.

POTRZEBNA zaraz posługaczka 2 godziny codziennie, umiejąca prać i ładnie prasować. Świadectwa wymagane. Dr. Grodziński. Kowalska 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość filją Będzin.

OKAZYJNIE sprzedam harmonję stolikową firmy Kupisa. Wiadomość Sławków Cembrzyński Władysław.

SPRZEDAM sklep z przyborami szkolnemi, punkt dobry, spowodu wyjazdu. — Wiadomość w administracji.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

LOKALE

POSZUKUJEMY lokalu sklepowego w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość Sosnowiec tel. 9-45.

ŁADNY lokal z 2-ch pokojów z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Wiadomość tel. 8-06 lub ul. Piłsudskiego 44. sklep.

LOKAL handlowy w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość tel. 8-06 lub ul. Piłsudskiego 44, sklep.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SZYMON HAMBURGER, urodzony 2.III 1909 roku w Jędrzejowie, zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Włoszczowie.

WAŃSKI ROMAN zgubił karte i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

MARCZAK FRANCISZEK zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Pilica, odcinki meldunkowe, świadectwo murarskie i metryczkę dziecka. Znalazca zwróci: Stara Niwka do Musiałów.

RÓŻNE

ZA długi żony mej Józefy z Ubów nie odpowiadam i płacił nie będę. Włosowicz Stanisław.

KWESTA uliczna straży pożarnej w Będuszu, urządzona 26 lipca 1936 r. przyniosła 21 zł. 84 grosze dochodu. Pieniądze przeznaczono na potrzeby tejże straży.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski